

**Marek Chmielewski (red.). *Bł. Marcelina Darowska (1827–1911). Autobiografia duchowa.*
Lublin: Wydawnictwo KUL, 2025, ss. 10161***

[rec. Magdalena Wrocławiak**
ORCID: 0009-0002-1783-6595
Lublin, Polska]

Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w Lublinie – w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki Dziedzictwo Narodowe – od 2024 roku pod kierownictwem ks. prof. dr. hab. Marka Chmielewskiego jest realizowany grant badawczy pt. „Teologiczno-duchowe, pedagogiczne i kulturowe znaczenie pism bł. Marceliny Darowskiej (1827–1911)”. Interdyscyplinarny zespół badaczy opracowuje archiwalne pisma Błogosławionej, które po raz pierwszy mają szansę ujrzeć światło dzienne dzięki publikacji w otwartym dostępie. Recenzja dotyczy pierwszego tomu pism, liczącego ponad 1000 stron, jednak należy zaznaczyć, że zespół ustawicznie pracuje nad równie obszernymi kolejnymi tomami serii.

W *Autobiografii duchowej* można znaleźć treści o charakterze pedagogicznym oraz bardzo bogatą literaturę duchową. Monografię rozpoczynają *Notatki* sporządzane przez s. Marcelinę, które traktują o ważnych wydarzeniach z życia Błogosławionej oraz założonego przez nią zgromadzenia. Następnie zamieszczono *Pamiętnik* podzielony na dwie części – pierwszą powstałą w latach 1870–1874 oraz drugą opisującą lata 1890–1909. Chronologicznie usytuowane są pisma przedśmiertne Matki Darowskiej oraz wspomnienia o jej ostatniej chorobie przedstawione z perspektywy współsióstr, które się nią opiekowały. Następnie zostały przepisane liczne pisma Darow-

* Publikacja finansowana w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”, nr projektu: NPRH/DN/SP/0127/2023/12.

** Mgr Magdalena Wrocławiak, Instytut Pedagogiki, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Polska; e-mail: wroclawiakmagdalena@gmail.com.

skiej, w których Błogosławiona dzieli się swoimi refleksjami m.in. o życiu zakonnym – ślubach, pokusach, relacjach bratnich, podczas spowiedzi czy ze światem. Druga część zawiera mistyczne pisma o objawieniach i uniesieniach, których doświadczała Błogosławiona. W przedostatniej części znajdują się liczne *Modlitwy*, a na zakończenie zamieszczono opisy spraw rodzinnych s. Marceliny.

Gdyby chcieć jednym zdaniem podsumować publikację *Bł. Marcelina Darowska (1827–1911). Autobiografia duchowa* pod redakcją ks. prof. Marka Chmielewskiego, można by powiedzieć, że jest to głos kobiety, który wreszcie ma szansę być usłyszany. Głos wieloletniego praktyka, który pozostawił po sobie ogromną spuściznę teoretyczną. Głos osoby, która całe swoje życie poświęciła trosce o wychowanie młodych kobiet. Toteż tym samym kolejne pokolenie, dzięki liczным pismom pozostawionym przez bł. Marcelinę, może skorzystać z ogromnego doświadczenia tej żyjącej w ubiegłych wiekach pedagog. Należy również zauważyć, że pomimo upływu dekad wiedza bł. Marceliny nie uległa przedawnieniu i ma szansę wciąż inspirować następne pokolenia.

Błogosławiona Marcelina wraz z s. Józefą Karską w roku 1857 powołały do istnienia nowe zgromadzenie zakonne – Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Jednak droga, którą bł. Marcelina musiała przebyć do otwarcia swojej pierwszej placówki wychowawczej, była bardzo wyboista. Początkowo była żoną i matką dwójki dzieci, jednak w roku 1852 nagle z powodu choroby zmarł jej mąż, a rok później małoletni syn. Po tych tragicznych wydarzeniach pozostawiła córkę pod opieką krewnych, a sama udała się do Nauheim i Heidelbergu w Niemczech, aby odzyskać siły po utracie bliskich. Jej dalsza podróż wiodła przez Paryż do Rzymu. W jej trakcie cały czas kształtowały się w młodej Marcelinie myśli i plany o życiu zakonnym. W 1854 roku złożyła na ręce o. Hieronima Kajsiewicza ślub posłuszeństwa oraz czystości, po czym powróciła do Polski do swojej córki. Pierwszą Matką zgromadzenia została s. Józefa Karska, jednak z powodu słabego zdrowia szybko zmarła. Na następną Matkę wybrano s. Marcelinę. Wraz z siedmioma współsiostrami udała się ona do Jazłowca i założyła pierwszą szkołę średnią.

Idee, które rozwinęła bł. Marcelina, przerastały czasy, w których żyła. Odrzucała ona bezwzględne posłuszeństwo na rzecz szacunku i zachęcania wychowanków, aby sami zapragnęli dobra. Na podstawie *Autobiografii duchowej* można wywnioskować, w jaki sposób Matka Marcelina patrzyła

na swoich wychowanków. Uważała ich za przyszłość świata, źródło nadziei i nieprzebrane bogactwo Bożej łaski. Patrzyła na dzieci z zachwytem, twierdząc: „żaden widok na ziemi nie krzesi w sercu moim tyle uczuć – wzruszeń nawet, tyle myśli i chęci – jak widok dzieci”. W pismach, również tych pedagogicznych, widać wielką wiarę naznaczoną cierpieniem, które stało się nieodłącznym towarzyszem życia Darowskiej. Mówi o Bogu: „gdy kocha – przez ogień prowadzi – a w ogniu niebo otwiera. Dajcie Mu wiarę i miłość waszą, a On wam po stokroć odpłaci – i szczęśliwe wśród boleści ziemskiego wygnania [bądźcie]”. Na każdym kroku w wychowaniu kierowała się miłością wychowawczą, postawą służby i poświęceniem dla dobra dzieci, twierdząc, że „my nie rachujemy – nie szukamy dla siebie korzyści z dzieci, ale dzieci kochamy – to jest: poświęcamy się ich dobru. Więc i tu miłość podstawą stosunku”.

Siostra Marcelina opierała wychowanie na tradycyjnych filarach, jakimi były miłość do Boga i ojczyzny. Uważała je za cele pracy wychowawczej, do których należy dążyć takimi środkami, jak wierność obowiązkom, prawdomówność czy uporządkowanie hierarchii moralnej. Te fundamenty wychowania, niegdyś powszechne i niepodważalne, współcześnie zostają zapomniane. Jednak bł. Marcelina nie podążała bezrefleksyjnie za ówczesnie panującymi przekonaniem, ani nie chciała, aby jej wychowankowie odwoływali się do tradycyjnych filarów na mocy posłuszeństwa. Za jeden z celów wychowania obrała bowiem nauczanie dzieci samodzielnego myślenia, zdawania sobie sprawy z tego, co czynią, mówią i myślą, aby nie robiły niczego bez celu czy w sprzeczności z sobą. Można zatem dostrzec, że podejście Matki Darowskiej było niezwykle nowatorskie jak na czasy, w których żyła. Sposób myślenia i postrzegania wychowania przez Błogosławioną niejako scala w sobie współczesne wolnościowe myślenie o edukacji z tradycyjnym wychowaniem chrześcijańskim, uwypuklając ważną rolę religii, a zarazem nie sprowadzając jej do pobożnych praktyk, w których wychowankowie mają bezrefleksyjnie uczestniczyć. Matka Marcelina chciała ukazywać swoim wychowankom świat, w który sama wierzyła, i dawała im przykład własną postawą, zachęcając do ukierunkowania swojego życia na wartości wyższe, jakimi są miłość, prawda i dobro. Niewątpliwie w podejściu wychowawczym Błogosławionej można rozpoznać rysy współczesnego personalizmu.

Można jeszcze wiele powiedzieć o pedagogice bł. Marceliny i na szczęście jej pisma są cały czas krytycznie opracowywane, aby mogły ukazać się

kolejne tomy, zawierające jej myśli, refleksje, a czasem zupełnie praktyczne wskazówki odnośnie do wychowania czy życia duchowego. Zatem zarówno pedagodzy, jak i teolodzy będą mogli zapoznać się ze spuścizną bł. Marceliny oraz zaczerpnąć z tych bogatych treści wiedzę dla siebie i wykorzystać ją we własnej praktyce wychowawczej czy teologicznej refleksji naukowej.